

RESORTOWE DZIECI POLITYCY

DOROTA KANIA
JERZY TARGALSKI
MACIEJ MAROSZ



FRONDA

RESORTOWE DZIECI POLITYCY

DOROTA KANIA, JERZY TARGALSKI, MACIEJ MAROSZ

FRONDA

Okładka
Radosław Krawczyk

Autorzy oraz źródła zdjęć na okładce

Aleksander Kwaśniewski by Michał Koziczyński – Senat Rzeczypospolitej Polskiej,
CC BY-SA 3.0 pl, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=29244973>
Andrzej Olechowski by Komitet Wyborczy Andrzeja Olechowskiego 2010, CC BY-SA 3.0,
<https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=10653432>
Lech Wałęsa by MEDEF – Flickr, CC BY-SA 2.0,
<https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=10010548>
Ryszard Schnepf y U.S. Department of Agriculture – 20140821-APHIS-TEW-0159, CC BY 2.0,
<https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=35138497>
Włodzimierz Cimoszewicz by Adam Nurkiewicz – Senat Rzeczypospolitej Polskiej, CC BY-SA 3.0 pl,
<https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=26323242>
Bronisław Komorowski by Wojciech Grzędziński – https://commons.wikimedia.org/wiki/File:KPRP_20130131_WG_267_BRONISLAW_KOMOROWSKI.jpg, CC BY-SA 3.0 pl,
<https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=40461940>
Adam Rotfeld by Katarzyna Czerwińska – Senat Rzeczypospolitej Polskiej, CC BY-SA 3.0 pl,
<https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=32221500>
Wojciech Jaruzelski by colasito77 – <http://www.flickr.com/photos/xaviercolas/3861913632/>,
CC BY 2.0,
<https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=12793577>

Dyrektor projektów wydawniczych
Maciej Marchewicz

Redakcja i korekta
Barbara Manińska

Opracowanie indeksu
Agencja Wydawnicza i Reklamowa Akces

Skład i łamanie
TEKST Projekt, Łódź

Copyright © by Dorota Kania, Jerzy Targalski, Maciej Marosz
Copyright © for Fronda PL, Sp. z o.o., Warszawa 2016

ISBN 978-83-8079-099-5

Wydawca
Fronda PL, Sp. z o.o.
ul. Łopuszańska 32
02-220 Warszawa
tel. 22 836 54 44, 877 37 35
faks 22 877 37 34

e-mail: fronda@fronda.pl
www.wydawnictwofronda.pl
www.facebook.com/FrondaWydawnictwo
www.twitter.com/Wyd_Fronda

SPIS TREŚCI

WSTĘP	9
CZĘŚĆ I	
PREZYDENCI KONDOMINIUM.....	15
1. Wojciech Jaruzelski – ojciec założyciel III RP	17
2. Lech Wałęsa – prezydent Bolków	51
3. Aleksander Kwaśniewski i resortowy dwór	80
4. Ludzie „Prezia”	136
Marek Ungier – major „Alka”	136
Andrzej Kratiuk „Krist” – prawa ręka Jolanty Kwaśniewskiej	140
Kontakt operacyjny „Kaj” ucieka do kancelarii Aleksandra Kwaśniewskiego	154
Sławomir Cytrycki – „Ritmo”, czyli „absolutna lojalność” wobec SB	157
Marek Belka – „Belch” od SB do MFW	163
5. Bronisław Komorowski – obrońca WSI	179
Opis najważniejszych dokumentów z teczki Bronisława Komorowskiego	188

CZĘŚĆ II	
NAMIESTNICY KONDOMINIUM.....	269
1. Resortowy MSZ.....	271
Krzysztof Skubiszewski – „Jesteście najlepszymi obrońcami moich interesów”	271
Aleksander Krzywiński „rozumie potrzeby naszej służby”	283
Płk Jan Majewski buduje demokrację.....	287
Dariusz Rosati spełnia marzenia III RP	290
Resortowa dynastia Cimoszewiczów	302
Kariera Włodzimierza Cimoszewicza w III RP	307
Włodzimierz Cimoszewicz – „Carex” wolał MSZ od rodzinnego MSW	312
Marian Cimoszewicz – od Informacji Wojskowej WSW.....	324
Andrzej Olechowski – „Tener” i „tenor”	326
Daniel Adam Rotfeld – „ślepe podporządkowanie delegacji ZSRR”	335
2. Resort idzie do NATO.....	377
KO „Albin” dziękuje za wszystko SB i obiecuje wierność.....	377
Robert Mroziewicz – „Eust” integruje III RP z NATO	391
Milewski – „Franciszek” czuje się w obowiązku udzielić pomocy SB	403
Stanisław Dobrzański – „Równy” chłopak z resortu	407
3. Resort gości się w Unii Europejskiej.....	422
Jan Truszczyński – „Nido” wprowadza Polskę Mazowieckiego do EWG	422
Andrzej Towpik „Spokojny” z Czempieńskim „Aca” w Genewie i w rządzie Pawlaka	439
Danuta Młynarska „dba” w Unii o interesy Polski	446
Janusz Zemke nie zawiódł nadziei gen. Baryły	454
Sławomir Wiatr – pupil PRL-u	459
4. Resort idzie w ambasadory	482
Rodzina Ryszarda Sznepfa na froncie walki z faszyzmem i reakcyjnym podziemiem.....	482

Andrzej Załucki – „Ukasz”, moskiewski łącznik.....	502
KO „Croix” wita w Paryżu prezydenta Polski Andrzeja Dudę.....	512
Michał Radlicki – TW ps. „Michał” w Watykanie.....	521

CZĘŚĆ III

POMOCNICY	535
1. Resortowa sprawiedliwość.....	537
Aleksander Bentkowski – prawnik PSL-u.....	537
Jerzy Jaskiernia – „Prymus” pilnuje odchylenia rewizjonistycznego.....	548
2. Resort w Senacie.....	558
Jan Zamoyski – „Hrabia” marszałkiem seniorem Senatu III RP	558
Longin Pastusiak – „Wilman” marszałkiem Senatu III RP	566
3. Na drugim planie.....	572
Leszek Moczulski – „Lech” poucza SB, jak zniszczyć KOR	572
Lech Falandysz – „Wiktor”, człowiek SB w ambasadzie USA ...	594
Zdzisław Najder – „Zapalniczka” wysyła kawę oficerom SB.....	604
Krzysztof Luks – „Kornel”, zabezpieczenie działalności agentury w Danii	618
4. ZSL zawsze z resortem.....	630
Roman Jagieliński – przywódca partyjnego puczu	630
Janusz Piechociński – resortowy wicepremier 2012.....	637
Jacek Buchacz – trójką PSL-u.....	643
Była wicemarszałek Sejmu.....	650
Ryszard Smolarek – „Monika” z wąsami.....	651
Janusz Gmitruk, czyli od TW do IPN-u	659
Indeks nazwisk.....	683
Biogramy autorów.....	720

WSTĘP

Wielkie resortowe towarzystwo właścicieli III RP

Spółceństwo komunistyczne było tak głęboko spenetrowane przez tajne służby, że przygotowały one alternatywną strukturę władzy, gotową do zastąpienia partii komunistycznej, gdy ta stanie się już tylko przeszkodą w zarabianiu prawdziwych pieniędzy.

W 1989 roku partia komunistyczna utraciła władzę, ale pozostały wspomniane struktury tajnych służb. Ich funkcjonariusze, nawet jeśli z czasem tracili stanowiska w służbach oficjalnych, pozostawali w sieci nieoficjalnych powiązań. Te tajne struktury stały się rzeczywistą władzą, choć ukrytą i nieformalną. Ale to ona decydowała w istocie o scenie politycznej, a przede wszystkim o tym, kto zostanie do niej dopuszczony i selekcyjowała kadry, którymi można obsadzać stanowiska państwowe. Wybierano oczywiście osoby stanowiące gwarancję braku kłopotów, a więc najchętniej dawnych współpracowników lub choćby tylko zarejestrowanych. Nie chodziło nawet o to, kto rzeczywiście był skuteczny jako tajny współpracownik czy kontakt operacyjny w przeszłości. Wystarczyło, że z powodów rodzinnych lub osobiście był przyjaźnie ustosunkowany do „towarzyszy z bezpieczeństwa”,

a droga kariery stawała przed nim otworem. Owo zaprzyjaźnienie z resortem stało się gwarancją bezpiecznej przyszłości.

Wbrew pozorom resortowe towarzystwo wcale nie było nieliczne, a dopóki wojskówka i wywiad cywilny nie rywalizowały, nic nie groziło stabilności systemu. Skoro dyktatura może trwać, jeśli do władzy wciągnięte jest minimum dwa procent społeczeństwa i elita władzy jest zjednoczona, to tym bardziej trwałość zachowuje fasadowa demokracja, w której wyborcom daje się możliwość głosowania na „Alka” lub „Bolka”, „Alka” lub „Musta”. Pluralizm resortowy jest wszak podstawą systemu.

Nie tylko resortowe towarzystwo rozpoznawało się i gromadziło w takich instytucjach państwowych, jak Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, Ministerstwo Obrony Narodowej, kancelarie prezydenta i premiera, ale tworzyło jedną wielką rodzinę, związaną siecią wspólnych oficerów prowadzących i środowisk.

Kiedy Gromosław Czempiński został zastępcą dyrektora Zarządu I UOP-u (1991), zastępcą szefa UOP-u (sierpień-grudzień 1992), a następnie szefem UOP-u (1993–1996), jego dawni „znajomi” również zajmowali różne stanowiska w strukturach państwowych.

Andrzej Olechowski „Must” rozpoczął od Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą (1991), u premiera Olszewskiego był ministrem finansów (1992), a następnie ministrem spraw zagranicznych (1993–1994) i przewodniczącym rady nadzorczej Banku Handlowego (1991–1996; 1998–2000 i od 2012, obecnie Citi Handlowy), nie wspominając już o tworzeniu Platformy Obywatelskiej.

Inny „znajomy” z Genewy, Andrzej Towpik „Spokojny”, w rządzie Waldemara Pawlaka został w MSZ-ecie, kierowanym przez Olechowskiego, podsekretarzem stanu ds. polityki bezpieczeństwa, a w roku 1997 mianowano go szefem delegacji prowadzącej negocjacje w sprawie wstąpienia naszego kraju do NATO, a następnie przedstawicielem Polski przy NATO.

Gromosław Czempiński, jako zastępca naczelnika Wydz. X wywiadu, zamykał 20 lutego 1989 roku teczkę Andrzeja Załuckiego „Ukasz”, który w III RP został m.in. ambasadorem w Rosji (1996–2002).

Czempiński wiedział o sprawie Sergiusza Najara „Sfinxa”, zwerbowanego przez Wydz. X, który w roku 1992 przeszedł do pracy w biznesie; był wicedyrektorem gabinetu prezesa Banku Handlowego w Warszawie, członkiem zarządu Nafty Polskiej (1996–1997) i dyrektorem zarządzającym ds. prywatyzacji w Banku Handlowym (1997–2000), by w roku 2000 objąć stanowisko dyrektora generalnego ds. bankowości przedsiębiorstw w Citibanku w Pradze.

I tak można by wymienić jeszcze wielu byłych podwładnych Czempińskiego, którzy tworzyli III RP. Czy zatem dziwi kogoś funkcja Czempińskiego jako załatwiacza na styku państwa i biznesu?

Kiedy weteran SB gen. Andrzej Kapkowski był zastępcą dyrektora Zarządu Kontrwywiadu UOP (1993–1996) i szefem UOP-u (1995–1996) oraz doradcą prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego („Alek”), jego podopieczny Robert Mroziewicz „Eust” robił karierę jako stały przedstawiciel Polski przy ONZ (1990–1992), wiceminister spraw zagranicznych (1992–1997) i wiceminister obrony narodowej ds. integracji z NATO (1997–1999).

Andrzej Karkoszka „Karaś”, inny współpracownik kontrwywiadu nadzorowany przez Kapkowskiego, został dyrektorem jednego z departamentów w MON-ie (1994), a następnie szefem Zespołu Bezpieczeństwa Narodowego i wiceministrem obrony narodowej, a po tragedii smoleńskiej trafił do BBN-u. Karkoszka w III RP był zaufanym współpracownikiem Bronisława Komorowskiego.

Wiesław Bednarz, inny były oficer prowadzący Mroziewicza, tworzył spółkę ochroniarską Konsalnet. Bednarz był także oficerem prowadzącym Jerzego Jaskierni „Pryma”.

Do instytucji-wylęgarni, w których pracowało wielu byłych, aktualnych i przyszłych współpracowników służb oraz ich rodzin, należał m.in. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych (PISM) oraz Instytut Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego. Pierwszy dostarczał kadr MSZ-etowi, a drugi ministerstwu gospodarczym. Do pracowników PISM-u zarejestrowanych przez komunistyczne służby specjalne jako tajni współpracownicy należeli m.in. Adam Rotfeld ps. „Rauf”, Marek Grela ps. „Lubomir”, Robert Mroziewicz ps. „Eust”, Longin Pastusiak ps. „Wilman”, Janusz Symonides ps. „Des” i wielu innych.

W IKC znaleźli się m.in. Janusz Kaczurba „Kaj”, Andrzej Olechowski „Tener”, Dariusz Rosati „Buyer”, żona Sławomira Cytryckiego „Ritmo” i wielu innych.

W wielu wypadkach przedstawiciele elit III RP łączyło to, że mieli tych samych oficerów prowadzących.

Marek Greła został pozyskany w maju 1977 roku i pracował w Madrycie dla rezydentów „Ramona” i „Solera”, a więc tych samych, którzy nadzorowali Andrzeja Towpika „Spokojnego”.

W 1987 roku oficerem prowadzącym Greli w kraju był por. R. Aweryn, poprzednio również oficer prowadzący Bogusława Wołoszańskiego.

Por. Tadeusz Szopski specjalizował się w działaczach młodzieżówki komunistycznej; był oficerem prowadzącym Andrzeja Kratiuka „Krista” i Ireneusza Nawrockiego „Kero”. Obaj robili kariery przy Aleksandrze Kwaśniewskim „Alku”.

W Brukseli „Cami” był jednocześnie oficerem prowadzącym Andrzeja Byrta „Croix”, późniejszego ambasadora w Niemczech i obecnego ambasadora w Paryżu, i Jana Truszczyńskiego „Nido”, który zrobił zawrotną karierę dyplomatyczną w III RP. Prowadził negocjacje z EWG i Unią jako radca minister pełnomocny w polskim przedstawicielstwie przy Wspólnotach Europejskich w Brukseli (1989–1993), ambasador Polski przy Unii Europejskiej (1996–2001) i od 5 grudnia 2001 do lipca 2003 roku pełnomocnik rządu ds. negocjacji o członkostwo RP w Unii Europejskiej.

Z pozycji kraju Truszczyńskim i Byrtem zajmował się por. Andrzej Fiebig.

Od 1992 roku Piotr Nurowski „Tur” tworzył „Polsat”, stację telewizyjną Zygmunta Solorza („Zegarek”). Był członkiem Zarządu Polskiej Telewizji Satelitarnej Polsat SA (1992–1998) i członkiem Rady Nadzorczej Telewizji Polsat SA (1998–2010), a także prezesem zarządu Elektrimu (2003–2010). W tym czasie jego dawny podopieczny z rezydentury wojskowej w Rabacie Jacek Buchacz „Saul” był wiceministrem zdrowia w rządzie Waldemara Pawlaka (styczeń 1994–marzec 1995) i ministrem współpracy gospodarczej z zagranicą w gabinetach Józefa Oleksego (wywiadowca AWO „Piotr”) i Włodzimierza

Cimoszewicza (KO „Carex”), a zasłynął dzięki aferze określanej od jego nazwiska – trójkątem Buchacza.

Marcin Nurowski, brat Piotra, był działaczem w SD – właścicielem „Kurieria Polskiego”. W 1992 roku Solorz kupił dziennik i pierwszym prezesem spółki wydającej „Kurier Polski” został Andrzej Majkowski („Lotnik”).

Znajomym Piotra Nurowskiego był minister sprawiedliwości w 1996 roku Jerzy Jaskiernia („Prym”), a stąd już tylko krok do układu wiedeńskiego – z braćmi Kunami i Aleksandrem Żaglem, u których w Polmarku pracowali Władimir Ałganow i płk Wojciech Czerniak, szef cywilnej rezydentury w Wiedniu, a później dyrektor Zarządu Wywiadu UOP (1996–1997). I tak można by bez końca snuć nici pajęczyny. Czerniak godził pracę dla byłych chlebodawców Ałganowa z obowiązkami doradcy ministra spraw wewnętrznych Zbigniewa Siemiątkowskiego „Sizo” (zarejestrowany w latach 1979–1984).

Niezależnie od zmieniających się rządów wielka resortowa rodzina trwała, gdyż wszyscy należeli do tego samego kręgu wtajemniczonych. Gdy przechodzili na emerytury, pałeczkę pokoleń przejmowały ich dzieci i wnukowie.

Rozdział 4

LUDZIE „PREZIA”

Marek Ungier – major „Alka”

Major Marek Ungier był szefem gabinetu prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego od 23 grudnia 1995 do 30 grudnia 2004 roku i razem z Andrzejem Gdulą (b. wiceminister MSW) i Markiem Siwcem (w aktach SB zarejestrowany jako TW „Jerzy”) należał do trójki najbliższych współpracowników prezydenta. Ze względu na swoją pozycję Ungier popularnie nazywany był „Wachowskim Kwaśniewskiego”.

W 1997 roku mjr Ungier sprowadził gen. Marka Dukaczewskiego do Kancelarii Prezydenta i Kwaśniewski mianował go podsekretarzem stanu w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego. Był to wstęp do objęcia przez Dukaczewskiego w 2001 roku kierownictwa WSI.

Dymisja Ungiera nastąpiła wskutek ujawnienia przez „Rzeczpospolitą”, że sąd niezgodnie z prawem umorzył sprawę jego syna Krzysztofa Ungiera o spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwym, mimo że już wcześniej został prawomocnie skazany na karę więzienia w zamieszeniu za podobne przestępstwo. Ungier junior był zatrudniony w spółce Petrolot, zależnej od PKN Orlen, kierowanej przez Zbigniewa Wróbla (w aktach SB zarejestrowany jako TW „Zbyszek”).

Marek Ungier¹ jest synem pracownika PKP ze Skarżyska Kamiennej. Jego brat Jerzy² prowadził zakład rzemieślniczy w Skarżysku, a siostra Anna Kazimierska³ była nauczycielką w Zespole Szkół Zawodowych w Warszawie, a później pracownikiem kuratorium w Ursusie.

Już w szkole Marek Ungier został przewodniczącym Zarządu Szkolnego ZMS i członkiem Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMS. W 1972 roku rozpoczął studia w Instytucie Nauk Politycznych UW i na drugim roku wstąpił do PZPR.

Po ukończeniu studiów otrzymał termin stawienia się do Ośrodka Szkolenia WSW w Mińsku Mazowieckim na 3 lipca 1976 roku. Przyśięgę wojskową złożył 22 sierpnia. W czasie trwania szkolenia Służby Oficerów Rezerwy był redaktorem biuletynu „Nasze Sprawy”⁴. Szkołę Oficerów Rezerwy w Starachowicach ukończył 6 czerwca 1977 roku i odszedł do rezerwy w stopniu podporucznika.

Po wyjściu z wojska Ungier pracował w Zarządzie Wojewódzkim ZSMP w Kielcach, a później został sekretarzem Zespołu ZG ZSMP.

Do Moskwy Marek Ungier udał się na dwa tygodnie 1 września 1980 roku, wysłany przez Wydział Zagraniczny w celu poprowadzenia zajęć lektorskich dla budowniczych rurociągu. W listopadzie następnego roku został zaproszony do Paryża przez Ruch Młodzieży Komunistycznej.

Marek Ungier ożenił się z Ewą Biernat⁵, córką nauczyciela, która po ukończeniu Medycznego Studium Zawodowego nr 1 pracowała jako pielęgniarka w Szpitalu Czerniakowskim przy ul. Stępińskiej w Warszawie, a w 1982 roku uczyła w Medycznym Studium Zawodowym. Ungierowie mają dwu synów: Krzysztofa⁶ i Marcina⁷.

W 1982 roku Marek Ungier został kierownikiem Wydziału Kształcenia Politycznego i Propagandy ZSMP. Pełniąc już nową funkcję, na przełomie stycznia i lutego 1982 roku, wziął udział w egzaminach po turnusie szkoleniowym w Wyższej Szkole Młodzieży FDJ w Berlinie, a 21 czerwca udał się do Moskwy z delegacją studyjną ds. form agitacji i propagandy. W tym czasie w redakcji „itd” Ungier poznał Aleksandra Kwaśniewskiego i ich losy się połączyły.

Ciekawe, że nie pełniąc funkcji liniowych, został mianowany 6 października 1983 roku na stopień porucznika za zasługi dla obronności kraju.

W 1984 roku Ungier został sekretarzem Zarządu Głównego ZSMP i po dwu latach, 18 lipca 1986 roku, otrzymał awans na kapitana. W delegacji studyjnej do Korei Północnej kpt. Ungier udał się 23 czerwca 1987 roku.

Z zasobów bezpieczeństwa prewencji wojskowej 6 września 1985 roku kpt. Ungier został przeniesiony do rezerw ogólnokrajowych. Cały czas więc pełnił funkcje ideologiczne i awansował na kolejne stopnie wojskowe.

Wydział Polityki Kadrowej KC 14 grudnia 1987 roku zapytał MSW o opinię na temat Ungiera. Płk Kazimierz Piotrowski, dyrektor Biura „C”, czyli archiwum, sprawdził, że Ungier jest zarejestrowany przez Wydział III Zarządu V Szefostwa WSW do numeru FC-00410/29 z dnia 2 lutego 1979 roku i zapytał z kolei płk. Kazimierza Dudzińskiego, ówczesnego z-cę szefa Zarządu V: „czy materiały nie stanowią przeszkody w pozytywnym zaopiniowaniu” Ungiera.

Dudziński 17 grudnia odpowiedział, że Ungier „nie pozostaje w naszym zainteresowaniu, rejestr wycofujemy, materiałów kompromitujących nie posiadamy, był na przydziale mobilizacyjnym WSW”⁸. Wydział III Zarządu V WSW prowadził ewidencję i archiwum, cały Zarząd zajmował się planowaniem, szkoleniami i zabezpieczeniem operacyjnym. Z tego zapisu trudno wywnioskować o prawdziwej treści rejestracji.

Samo pytanie było związane prawdopodobnie z nominacją Ungiera na stanowisko dyrektora departamentu w Komitecie ds. Młodzieży i Kultury Fizycznej, utworzonym 23 listopada 1987 roku, którego kierownictwo powierzono Kwaśniewskiemu.

Kapitan Ungier 4 lipca 1988 roku został zakwalifikowany do rezerw korpusu osobowego oficerów politycznych w specjalności 70210.

Komitet ds. Młodzieży i Kultury Fizycznej i ZSMP założyły w 1992 roku spółkę Biuro Turystyki Młodzieżowej „Juventur” SA. Prezesem zarządu został kpt. Ungier. Wszedł też do kilku rad nadzorczych

spółkę holdingu „Juventur” oraz został członkiem Rady Nadzorczej Towarzystwa Ubezpieczeń Turystycznych ATU.

W 1998 roku prokuratura postawiła Ungierowi zarzut działania na szkodę spółki „Juventur” i wyłudzenie od notariusza poświadczenia nieprawdy przy sprzedaży hoteli Dwór Wazów we Wrocławiu (wrzesień 1992 r.) i Słoneczny w Zakopanem (październik 1993 r.), ale jakoś do przesłuchania przez siedem lat nie doszło, mimo że wartość strat szacowano na 2 do 3 mln złotych. Prokuratura Okręgowa w Warszawie umorzyła sprawę 18 stycznia 2005 roku, stwierdzając, że przedawniła się już w grudniu 2003 roku. Przesłuchanie Ungiera w styczniu 2005 roku nie miało więc już żadnego znaczenia.

Po upadku „Juventuru” 2 stycznia 1994 roku kpt. Ungier został mianowany dyrektorem generalnym w Urzędzie Rady Ministrów, a w roku 1995 podsekretarzem stanu w URM.

Według raportu o aferze Orlenu, Marek Ungier był pomysłodawcą sprzedaży polskiego sektora naftowego rosyjskim przedsiębiorcom. Z jego inicjatywy w lutym 2002 roku miała zostać zmieniona rada nadzorcza Orlenu. Konsekwencją tego było bezprawne zatrzymanie Andrzeja Modrzejewskiego przez ABW⁹.

W październiku 2005 roku Prokuratura Okręgowa w Katowicach oskarżyła Ungiera o ujawnienie tajemnicy państwowej i składanie fałszywych zeznań. Miał on ostrzec ówczesnego ministra skarbu Wiesława Kaczmarka, że interesują się nim służby specjalne. Źródłem informacji miała być tajna notatka szefa Agencji Wywiadu Zbigniewa Siemiątkowskiego, z którą Ungier zapoznał się w sierpniu 2003 roku przed przekazaniem jej Kwaśniewskiemu w Juracie. Następnie spotkał się z Kaczmakiem i miał go poinformować o treści notatki. Siemiątkowski zapisał w niej informacje uzyskane od Kulczyka, który w lipcu w Wiedniu dowiedział się od Ałganowa, że Kaczmarek i szef Nafty Polskiej Maciej Gierej przyjęli od Rosjan 5 mln dolarów łapówki w zamian za pomoc w prywatyzacji Rafinerii Gdańskiej. W konsekwencji miano założyć podsłuch Kaczmarkowi.

Według prokuratury mjr Ungier miał też złożyć fałszywe zeznania w śledztwie dotyczącym zatrzymania Andrzeja Modrzejewskie-

go, szefa PKN Orlen, gdyż zeznał, że nic nie wie na temat rzekomej łapówki dla Kaczmarka.

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieście 1 grudnia 2012 roku uniewinnił Marka Ungiera z obu zarzutów.

W listopadzie 2008 roku prokuratur przedstawił mjr. Ungierowi zarzut ukrycia dokumentu, którym nie miał prawa wyłącznie rozporządzać. Chodziło o rzekome pismo Aleksandra Gudzowatego, w którym w 2003 roku miał się on skarżyć na syna premiera Leszka Millera, że żąda od niego łapówek w zamian za umożliwienie mu prowadzenia interesów.

Warszawski sąd 14 marca 2012 roku uniewinnił mjr. Ungiera od tego zarzutu.

Prokuratura Okręgowa w Krakowie 10 czerwca 2009 roku oskarżyła mjr. Ungiera o przywłaszczenie w maju 2000 roku 100 tys. złotych, które miały trafić na cele kampanii wyborczej Aleksandra Kwaśniewskiego. Proces w tej sprawie rozpoczął się za zamkniętymi drzwiami w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Pragi dopiero 22 sierpnia 2011 roku, ale już 11 listopada sąd umorzył proces z „oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia”. Oskarżenie opierało się na zeznaniach biznesmena Rafała R. złożonych w areszcie.

Andrzej Kratiuk „Krist” – prawa ręka Jolanty Kwaśniewskiej

Andrzej Kratiuk jest najbardziej znany jako prezes Rady Fundacji „Porozumienie bez barier”, założonej przez Jolantę Kwaśniewską 15 kwietnia 1997 roku, oraz współwłaściciel kancelarii prawnej KNS tę fundację obsługującej.

CBS na polecenie katowickiej prokuratury 17 listopada 2008 roku zatrzymało Kratiuka pod zarzutem zaniżania wartości 75 proc. akcji spółki telekomunikacyjnej Pro Futuro sprzedawanej przez NFI Jupiter. Operacji miał towarzyszyć proceder prania brudnych pieniędzy.

Proces toczył się od 2011 roku do 10 listopada 2015 roku. Kratiuk oraz sześć osób pozostałych oskarżonych zostało uniewinnionych.

Podobna sprawa toczyła się od 2011 roku przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu. Kratiukowi zarzucono, że pośredniczył w zaniżeniu o 23 mln złotych ceny Dolnośląskiej Grupy Kapitałowej sprzedawanej Polskiemu Towarzystwu Finansowemu, czemu także miało towarzyszyć pranie brudnych pieniędzy. Po dwu latach wrocławski sąd uniewinnił oskarżonych, ale Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uchylił wyrok i proces ruszył od nowa.

W latach 2002–2004 Kratiuk był członkiem Rady Nadzorczej PKN Orlen, kiedy prezesem zarządu był Zbigniew Wróbel (zarejestrowany w aktach SB jako TW „Zbyszek”¹⁰). PKN Orlen należał w tym czasie do tzw. złotych sponsorów Fundacji „Porozumienie bez barier”. W 2004 roku prokuratura i ABW dokonały rewizji w Kancelarii Prawnej KNS. Komisja orlenowska¹¹ wносиła o zabezpieczenie akt KNS, ponieważ podejrzewała, że za jej pośrednictwem mogły być transferowane pieniądze z PKN Orlen do firm powiązanych z politykami lewicy.

W lutym 2005 roku Kratiuk, zeznając jako świadek przed komisją orlenowską, zapytany przez posła Samoobrony Andrzeja Grzesika, czy był współpracownikiem służb specjalnych, odpowiedział przecząco. Na podstawie teczek z IPN-u komisja jednak uznała, że zeznał nieprawdę i zawiadomiła prokuraturę. W grudniu Prokuratura Okręgowa w Warszawie wniosła do sądu akt oskarżenia, twierdząc, że z akt SB wynika, iż od 1984 roku do marca 1989 roku Kratiuk był „kwalifikowanym osobowym źródłem informacji, zarejestrowanym jako «kontakt operacyjny A.K.» o numerze 42847”.

Kratiuk ogłosił, że jest prześladowany przez Zbigniewa Ziobrę za swoje związki z Aleksandrem Kwaśniewskim. W latach osiemdziesiątych spotykał się z koleżanką z SB oficjalnie jako przewodniczący Rady Okręgowej ZSP, co jego zdaniem nie oznaczało żadnej współpracy.

Sędzia Mariusz Stelmaszczyk z Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie 7 lutego 2010 roku umorzył sprawę, stwierdzwszy, że pytanie o związki Kratiuka z SB było bezprawne, gdyż nie wiązało się z tematem prac komisji, a więc fałszywe zeznanie nie jest przestępstwem.

Prokuratura się odwołała i wyższa instancja umorzenie uchyliła.

Sędzia Katarzyna Rutkowska-Giwojno z Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia 11 kwietnia 2011 roku uniewinniła Kratiuka, powołując się na zapis ustawy lustracyjnej z 1997 roku, że współpracą z SB nie jest działanie, które wynikało z obowiązku ustawowego. Podkreśliła też, że ustawa o MSW z 1983 roku nakładała m.in. na szefów organizacji społecznych obowiązek współdziałania ze służbami.

Andrzej Kratiuk¹² pochodzi z Włodawy, gdzie jego ojciec był kierownikiem GS „Samopomoc Chłopska”. Po wstąpieniu w 1961 roku do partii został kierownikiem Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Chełmie i w roku 1975 awansował na dyrektora Domu Handlowego w tym mieście. Matka Kratiuka była referentem zbożowym w tej samej GS „Samopomoc Chłopska” we Włodawie, a później kierownikiem skupu GS Chełm.

Siostra Kratiuka Irmina¹³ wyszła za Ryszarda Dżamana¹⁴, późniejszego instruktora klubu karate Kyokushin Kanaku w Chełmie. Ryszard Dżaman zaś był radnym Platformy Obywatelskiej w Chełmie, ale został wykluczony za nielojalność.

Andrzej Kratiuk został przyjęty na studia na kierunku handel zagraniczny na SGPiS w roku 1975, a rok później, mając indywidualny tok studiów, rozpoczął jednocześnie drugi kierunek – prawo na UW. Już w roku 1977, czyli na II roku, wstąpił do partii.

W 1979 roku Kratiuk ożenił się z Małgorzatą Małek¹⁵, która rok wcześniej ukończyła prawo na UMCS w Lublinie.

Wywiad zainteresował się Kratiukiem, gdy ten miał w czerwcu 1979 roku wyjechać do RFN na praktykę AIESEC (Association Internationale des Étudiants en Sciences Économiques et Commerciales). W tym czasie Kratiuk studiował na IV roku SGPiS i na III roku prawa na UW.

Starszy sierżant Piotr Kamecki, młodszy inspektor Wydz. VIII Departamentu I, czyli wywiadu naukowo-technicznego, 28 marca 1979 roku napisał raport sytuacyjny, prosząc o wyrażenie zgody na przeprowadzenie rozmowy sondażowej z Kratiukiem.

„Planuję przeprowadzić rozmowę sondażową pod kątem określenia jego przydatności do realizacji zadań wywiadowczych w trakcie wyjazdów zagranicznych oraz jako ewentualnego kandydata do

OKKW” – pisał Kamecki¹⁶. Jak widać więc rozważał zwerbowanie Kratiuka do pracy etatowej w Departamencie I.

Na spotkanie do „Szeherzady” Kamecki udał się 2 kwietnia z bardziej doświadczonym ppor. Edwardem Gazdowskim. Okazało się, że Kratiuk „jest członkiem grupy studenckiej powołanej przez KW PZPR i ZG SZSP do zwalczania «Latających Uniwersytetów» KOR. W sprawę tę jest bardzo zaangażowany. W najbliższych dniach «K» ma być przyjęty na członka PZPR, (...) rozważał możliwość wstąpienia do naszej służby” – chwalił kandydata Kamecki¹⁷.

Następne spotkanie odbyło się w kawiarni MDM już 9 kwietnia. Jego celem było „pozyskanie «Krystiana» do współpracy wywiadowczej”. „Po dokładnym przemyśleniu «Krystian» wyraził zgodę na współpracę”¹⁸. Interesowały go zadania i nie wykluczał przyjęcia do pracy w MSW.

Plany SB odpowiadały Kratiukowi, gdyż jak wyznał, po doktoracie chciał pracować w handlu zagranicznym i wyjeżdżać za granicę.

Kolejne spotkania miały miejsce 15 maja w „Mozaice”, 24 maja w „Słonecznej” i 28 maja w „Bazyliisku”. Kratiuk otrzymał zadanie zebrania informacji o stypendyście PAN Thomasie Schnellem oraz rozpracowania von Schubertów, którzy pomogli mu wynająć mieszkanie i zatrudnili w czasie pobytu za granicą.

I wreszcie 1 czerwca w „Gościńcu Opolskim” Kratiuk podpisał instrukcję wyjazdową i został przeszkolony, jak zakonspirować swoją współpracę z wywiadem¹⁹. Otrzymał też paszport wielokrotny ważny do roku 1984, co miało go mocniej związać ze służbą, jak pisał Gazdowski. W spotkaniu wziął także udział Julian Szczygieł, starszy inspektor Wydz. VIII Departamentu I. Wywiad miał nadzieję, że Kratiuk będzie często wyjeżdżał, jest więc kandydatem perspektywicznym.

„Krist” 8 czerwca sam wywołał spotkanie, by poinformować, że po praktyce w Deutsche Banku AG wyjeżdża prywatnie na jeden semestr studiów do Bielefeld, tylko czeka na zezwolenie uczelni i stąd opóźnienie z wyjazdem²⁰.

Wreszcie 11 czerwca ppor. Gazdowski mógł już przygotować raport o zatwierdzenie pozyskania Kratiuka w charakterze kontaktu operacyjnego „Krystian” (w skrócie „Krist”). „W przyszłości planowane jest

ukadrowienie «K» (po ukończeniu studiów) i wysłanie na przeszkolenie do OKKW” – pisał Gazdowski²¹. Na razie „Krystian” został przeszkolony z zasad typowania osób interesujących dla SB.

Kratiuk spotkał się z ppor. Gazdowskim 9 października w „Tokaju” i otrzymał zadanie ponownie dotyczące obywatela RFN Thomasa Schnellego. Miał nawiązać z nim kontakt, poznać jego plany zawodowe, sytuację materialną, plany pobytu w Polsce i wykształcenie²².

W „Niespodziance” 24 października Kratiuk poinformował Gazdowskiego, że za trzy dni wyjeżdża do Bielefeld. „Krist z dużym zapałem podszedł do zleconych mu zadań. Wykazuje bardzo duże zaangażowanie w realizacji naszych zadań. Można wyczuć, że współpraca z naszą służbą przynosi mu dużo satysfakcji” – chwalił swojego podopiecznego Gazdowski²³.

Po powrocie z Niemiec Kratiuk spotkał się z oficerem prowadzącym 1 kwietnia 1980 roku. „Stwierdził, że bardzo chciałby pracować w naszej służbie”²⁴ – czytamy w raporcie. „Krist” pytał oficera SB o warunki przyjęcia do wywiadu i ustalili, że ma tę kwestię przemyśleć do następnego spotkania. Kratiuk napisał sprawozdanie i charakterystyki osób spotkanych w RFN i przekazał je 25 kwietnia w „Harendzie”.

Nie zachowały się kolejne raporty. Wiemy tylko, że oficerem prowadzącym Kratiuka od listopada 1980 roku był Jerzy Fedorczyk.

W 1981 roku Kratiuk został pracownikiem naukowo-dydaktycznym na Wydziale Handlu Zagranicznego SGPiS w Warszawie i postawił na karierę aparaczyka w ZSP. Od 1982 roku do grudnia 1984 roku był wiceprzewodniczącym, a w listopadzie następnego roku wybrany został na przewodniczącego Rady Okręgowej ZSP, następnie mianowano go kierownikiem Wydziału Zagranicznego Rady Naczelnej ZSP.

Wiemy, że 13 lipca 1982 roku w lokalu konspiracyjnym „Lombard” Fedorczyk przekazał „Krista” na kontakt ppor. Zbigniewowi Degnerowi.

W tym czasie Kratiuk pracował w Radzie Okręgowej i miał jechać z grupą studentów do RFN na zaproszenie Młodych Socjalistów – JUSO. Otrzymał więc zadanie sporządzenia listy członków młodzieżówki SPD, których pozna, i zebrania materiałów na temat Ireneusza Nawrockiego, przewodniczącego Rady Naczelnej SZSP.

Kratiuk dysponował teraz tylko informacjami o ZSP, co czyniło go dla Departamentu I nieprzydatnym. Ostatnim oficerem prowadzącym z Wydz. VIII wywiadu, który spotykał się z „Kristem”, był por. Tadeusz Szopski. W sumie do 27 marca 1985 roku wywiad wydał na spotkania w kawiarniach z Kratiukiem 2507 zł.

Ostatecznie wywiad zrezygnował z Kratiuka, gdyż jak pisał 2 marca 1983 roku Szopski, „Krist” „zaangażował się bardzo aktywnie w pracę społeczną w Radzie Głównej ZSP i praktycznie nie znajdował czasu na odbywanie regularnych spotkań z pracownikiem naszej służby, nie rozwinął również swoich nikłych możliwości wywiadowczych”²⁵.

Nie był to jednak koniec współpracy Kratiuka ze Służbą Bezpieczeństwa. Z racji działalności w organizacji młodzieżowej stał się cennym źródłem dla Sekcji IV Wydziału III SUSW. Dlatego 15 czerwca 1985 roku Wydział III złożył wniosek o zabezpieczenie Kratiuka w charakterze KO „A.K.”,²⁶ choć spotkania odbywały się już od wiosny 1984 roku.

„Z wymienionym od ponad roku utrzymywany jest ścisły kontakt z racji pełnionych przez niego funkcji w ZSP (...) w tym okresie odbyłam z A.K. kilkanaście spotkań, w trakcie których przekazywał informacje na temat sytuacji w środowisku ZSP i w ogóle studenckim w Warszawie. Ponadto, dzięki jego możliwościom zorganizowano w zeszłym i bieżącym roku wyjazd pracowników SUSW oraz TW na Międzynarodowe Obozy Pracy. Do czerwca br. [tj. 1985 – red.] A.K. był zarejestrowany przez Departament I MSW, tak że moje z nim kontakty uzgadniałam z odpowiednią jednostką tego departamentu. Ze względu na częstotliwość spotkań, tematykę i stopień ważności omawianych spraw na początku tego roku podjęte zostały działania, mające na celu przejęcie na kontakt A.K., które doprowadziły do wycofania przez Departament I rejestracji i oficjalne przekazanie A.K. podczas spotkania w dniu 10 czerwca 1985 r. Ponieważ A.K. jest członkiem PZPR, wnioskuje o zabezpieczenie go w charakterze kontaktu operacyjnego krypt. «A.K.»” – pisała szeregową Anna Pasternak z Wydziału III SUSW, która została nowym oficerem prowadzącym „Krista”²⁷.

W konsekwencji ppłk Zygmunt Pawłowski, z-ca naczelnika Wydz. III SUSW, zwrócił się do płk. Juliana Kowalskiego, naczelnika Wydziału II Departamentu I, o przekazanie materiałów na temat KO „Krist” i 10 czerwca ppor. Degner z wywiadu przekazał Kratiuka na kontakt szeregowej Pasternak.

„Jest szczery i otwarty w rozmowie, przejawia pozytywny stosunek do Służby Bezpieczeństwa i pełne zrozumienie celów i konieczności jej działalności” – oceniała Kratiuka Pasternak²⁸.

Kratiuk wyjaśniał SB walki wewnątrz aktywu ZSP, a warto zaznaczyć, że powstałe wówczas podziały nadal były aktualne w III RP. W Radzie Okręgowej w połowie lat osiemdziesiątych walczyły o władzę dwie frakcje: sojusz komsomolców z Politechniki Warszawskiej i Akademii Medycznej kierowany przez Marka Grabarkę (PW), od kwietnia 1982 roku przewodniczącego Rady Okręgowej ZSP, przeciwko porozumieniu komsomolców z Uniwersytetu Warszawskiego, SGPiS-u i SGGW na czele z Kratiukiem, któremu nogę podstawił Włodzimierz Czarzasty z WDiNP. W naszych czasach Kratiuk należał do obozu Kwaśniewskiego, a Czarzasty związany był z Millerem.

Wiosną 1984 roku UW i SGPiS wysunęły kandydaturę Kratiuka na przewodniczącego Rady Okręgowej ZSP. Guział²⁹, kierownik Wydziału Nauki KW, nie chciał się wtrącać, natomiast „Czarzasty zaczął prowadzić grę na własną rękę, chcąc samemu objąć to stanowisko. Częściowo jest to spowodowane niezbyt mocną pozycją na uczelni (...), a częściowo ogromnymi ambicjami politycznymi Czarzastego, dla których realizacji zastosuje on wszystkie możliwe środki” – pisała Pasternak³⁰.

„Z punktu widzenia SB korzystnymi wariantami rozwoju sytuacji są te, w których pozostaje na funkcji przewodniczącego M. Grabarek albo obejmuje to stanowisko A. Kratiuk. Oba te rozwiązania zapewnią odpowiednie oblicze RO oraz dobre kontakty z SB.

Warunkiem niekorzystnym byłoby objęcie funkcji przewodniczącego przez W. Czarzastego, którego postawa polityczna nie gwarantuje ani odpowiedniego kierunku działania i sojuszy RO, ani współpracy z SB. Ponadto taki układ spowoduje umocnienie się ekipy Czarzastego na UW i kontynuację przez jego następcę (Gaj) dotychczasowej

polityki – która jest nam na tyle znana, że nie trzeba jej charakteryzować” – oceniała Pasternak i dlatego proponowała, by „podjąć działania (...) dla niedopuszczenia do wyboru W. Czarzastego na przewodniczącego RO. W konflikcie Grabarek-Kratiuk nie opowiadać się po żadnej ze stron”³¹.

Na UW 1 grudnia przewodniczącym Rady Uczelnianej został Józef Gaj, a jego zastępcą Anna Sikorska z WDiNP, czyli z ekipy Czarzastego. Delegatami na Plenum Rady Okręgowej zostali m.in. Jarosław Pachowski, Marian Redwan i Włodzimierz Czarzasty, który był przewidywany na przewodniczącego RO. Rozgrywka o kontrolę nad RO ZSP zakończyła się jednak patem. Na Plenum RO 3 grudnia 1984 roku Kratiuk nie otrzymał wymaganej liczby głosów przy wotum zaufania na członka Komitetu Wykonawczego RO, co automatycznie spowodowało usunięcie go ze stanowiska wiceprzewodniczącego. Partia w nagrodę dała mu wtedy stanowisko kierownika Wydziału Zagranicznego Rady Naczelnej ZSP. Na Czarzastego nie zgodzili się komsomolcy z SGPiS-u; został wprowadzicie powołany przez Komitet Wykonawczy RO na p.o. wiceprzewodniczącego, ale nie został zatwierdzony przez Plenum. W konsekwencji stanowisko zachował Marek Grabarek³².

W III RP po zwyciężkach dla SLD wyborach 2001 roku Grabarek został członkiem rady nadzorczej, a od czerwca 2003 roku prezesem LOT. Odwołała go dopiero ekipa PiS-u w grudniu 2005 roku.

Na kolejnym spotkaniu z Kratiukiem w styczniu 1985 roku Pasternak rozmawiała w sprawie kontroli MOP. „AK zapewnił, że nie będzie problemów z ulokowaniem na nich osób rekomendowanych przez SB (...) albo pośrednio przez niego, albo bezpośrednio przez Jacka Kwiatkowskiego i Pawła Wiśniewskiego, którzy w następnej kadencji RO przewidywani są odpowiednio na wiceprzewodniczącego RO i członka Komitetu Wykonawczego RO ds. zagranicznych”³³.

W maju „potwierdzony został udział osób rekomendowanych przez SUSW jako uczestników MOP w Berlinie. A.K. zapewnił, że osoby te będą zakwalifikowane oraz, że ich rozmieszczenie w poszczególnych grupach będzie zgodne z naszymi życzeniami” – meldowała Pasternak³⁴.

Tymczasem okazało się, że Grabarek ma złe notowania w KW za utracenie Kratiuka w wyborach w grudniu poprzedniego roku i dlatego, by się zrehabilitować, obiecał poprzeć jego kandydaturę na stanowisko przewodniczącego Rady Okręgowej ZSP w nowej kadencji.

Kratiuk „posiada bardzo dobrą ocenę w KW i pełną akceptację na objęcie funkcji przewodniczącego” – chwaliła „Krista” Pasternak³⁵.

Nagle 27 maja Kratiuk zaalarmował Pasternak, że rano do Rady Okręgowej ZSP przybyła kontrola Wydziału ds. Walki z Prześstępstwami Gospodarczymi KW MO i Pasternak musiała interweniować.

W czasie przesłuchań pracownicy zeznali, że Grabarek i Kratiuk rozliczali karty drogowe prywatnych podróży do rodziny do Kalisza i Chełma jako służbowe, a Kratiuk używał sprzętu wideo do celów prywatnych. Funkcjonariusz dokonujący kontroli stwierdził, że „jest niemoralne jeżdżenie na koszt państwowy i przy użyciu sprzętu państwowego”³⁶.

Kiedy Jerzy Barański poinformował funkcjonariusza, że „przewodniczący utrzymuje stały kontakt z SB”, przesłuchanie zakończyło się³⁷ i sprawę zamknięto.

Interwencje SB konieczne były wielokrotnie, np. gdy Andrzej Gaj, brat Józefa, został w 1986 roku schwytyany na kradzieży na Węgrzech.

Pasternak 14 października wręczyła Kratiukowi z okazji Dnia Nauczyciela kwiaty o wartości 735 zł. Oficer prowadząca lubiła wręczać podopiecznemu kwiaty, np. 3 grudnia 1986 roku z okazji imienin otrzymał wiązanekę o wartości 790 zł.

Pieriestrojka wywalczała nowe obszary wolności dla komsomolców i w styczniu 1987 roku Plenum Rady Okręgowej ZSP „poświęcone było dyskusji na temat działalności gospodarczej ZSP”³⁸.

Ppor. Pasternak dbała o rozwój intelektualny i artystyczny Kratiuka, gdyż w marcu 1987 roku wręczyła mu w nagrodę za współpracę „Dzieje kultury polskiej” Bogdana Suchodolskiego o wartości 4200 zł za dostarczenie informacji do sprawy obiektowej „Kuźnica” nr 42847³⁹. Za informacje w tej samej sprawie 15 października 1987 roku otrzymał butelkę koniaku o wartości 3 tys. zł⁴⁰.

Na zakończenie współpracy 27 stycznia 1988 roku Pasternak wręczyła Kratiukowi serwis stołowy o wartości 6050 zł i 29 marca napisała wniosek o skierowanie dotyczących go materiałów do archiwum. Decyzja o zaprzestaniu współpracy była spowodowana faktem, że w lipcu 1988 roku Kratiuk zakończył działalność w ZSP i poświęcił się pracy w Katedrze Prawa Międzynarodowego prof. dr hab. Andrzeja Całusa (w aktach SB zarejestrowany jako TW „Beta”⁴¹), późniejszego współnika z KNS. Nauka w PRL-u wymagała fachowców, a kto może być lepszym fachowcem od resortowych weteranów?!

Historia przyspieszała i fachowcy okazali się bardziej potrzebni w biznesie niż na uczelniach. W 1990 roku Kratiuk został ekspertem Izby Inwestorów Zagranicznych i prezesem Zarządu MarCo Ltd., gdzie jego zastępcą był inny ekspert Izby, Ireneusz Nawrocki (w aktach SB zarejestrowany jako KO „Kero”, „Nick”⁴²), na którego jeszcze niedawno miał zbierać informacje dla SB. W latach 1994–1998 Kratiuk był przewodniczącym Rady Nadzorczej Rolimpex SA, a w latach 1994–1997 członkiem Rady Nadzorczej BIG SA. Przed zwycięstwem AWS zdążył jeszcze wejść do Rady Nadzorczej Agencji Rozwoju Przemysłu SA.

Najważniejszym przedsięwzięciem było jednak założenie Kancelarii Prawnej KNS, która pracowała m.in. dla banku Dawida Bogatina, gdy szefem jego warszawskiego oddziału był Wiesław Kaczmarek. W latach 1993–1996, kiedy Kaczmarek był ministrem przekształceń własnościowych, Kratiuk kierował jego zespołem doradców. W styczniu 1997 roku Kaczmarek został ministrem gospodarki i Kratiuk objął stanowisko jego doradcy. Na szczęście po wygranej AWS mógł objąć prezesurę utworzonej właśnie Rady Fundacji „Porozumienie bez barier”.

Z Nawrockim, który w latach 1991–1995 był dyrektorem KNS, łączyły Kratiuka interesy i wspólny oficer prowadzący.

Ireneusz Nawrocki⁴³ pochodził z rodziny robotniczej. Jego ojciec był pracownikiem WSS Spółem w Gdyni, a matka zajmowała się domem. W czasie studiów na SGPiS Nawrocki doszedł do stanowiska wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego SZSP

i przewodniczącego Stołecznego Zarządu ZSMP. Po studiach był asystentem w Katedrze Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych SGPiS. Służba Bezpieczeństwa zainteresowała się nim po raz pierwszy w 1981 roku w związku z jego pracą w katedrze prof. Pawła Bożyka, osobistego doradcy ekonomicznego I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Nawrocki miał być wówczas pozyskany do współpracy z SB, ale kierownictwo resortu uznało, że należy odstąpić od jego werbunku z powodu napiętej sytuacji w Polsce, zwłaszcza w środowisku studenckim⁴⁴.

Kiedy rezydentura w Waszyngtonie („Atlantik”) powiadomiła Centralę, że na stypendium Fulbrighta w George Washington University przebywa od 6 lipca 1984 roku Nawrocki, postanowiono go zwerbować, gdy odwiedzi Warszawę. Ciekawe, że do rezydentury Nawrocki zgłosił się w lutym 1985 roku sam i przyniósł materiał pt. „Electric Generation Plan for the City of Austin”. Rozmawiający z nim pracownik ambasady – w rzeczywistości pracownik komunistycznego wywiadu o kryptonimie „Task” – napisał, że poprosił Nawrockiego o wewnętrzne opracowania EWG.

„W kontaktach z «IN» występuje z pozycji pracownika Ambasady. Niemniej jednak od początku mówiłem mu, że interesują mnie wyłącznie materiały nieoficjalne lub przynajmniej trudno dostępne materiały. To, co dostarczył traktuję jako oznakę, że się nie przestraszył i podjął dialog. Negatywnym elementem jest fakt powrotu «IN» do kraju. Jeśli ja nie zdołam nic większego z nim zrobić, to z pewnością warto się nim zająć w kraju. Jest to młody, pracowity i bardzo zdolny człowiek” – pisał „Task”, waszyngtoński rezydent komunistycznego wywiadu⁴⁵.

Nawrocki wrócił z USA 6 lipca 1985 roku i wtedy pozyskania w Warszawie dokonał por. Tadeusz Szopski, inspektor Wydziału VIII, czyli wywiadu naukowo-technicznego, ten sam, który jako ostatni w Departamencie I prowadził Kratiuka. W lipcu 1985 roku Szopski napisał raport o zatwierdzenie pozyskania Nawrockiego w charakterze kontaktu operacyjnego „Kero” (później także „Nik”).

„(...) Zgodnie z zatwierdzonym raportem w dniu 7 lipca 1985 w lokalu «Nowy Świat», a następnie L[lokalu] K[ontaktowym] «Emilka»

przeprowadziłem rozmowę operacyjną z «Nik-iem», w wyniku której pozyskałem go do współpracy z naszą służbą w charakterze K[ontakt] O[peracyjnego] (...) – pisał por. Szopski⁴⁶. Po wskazaniu przez oficera bezpieczeństwa w rozmowie na „społeczną i patriotyczną wymowę współpracy z wywiadem PRL «Nik» przyjął postawioną mu propozycję. Decyzję podjęcia współpracy z naszą służbą potwierdził następnie podpisując zobowiązanie” – raportował Szopski⁴⁷.

„Oświadczam, iż kierując się dobrem i pomyślnością Narodu Polskiego wyrażam dobrowolną zgodę na wykorzystywanie mnie, moich kwalifikacji zawodowych i znajomości międzynarodowej problematyki ekonomicznej przez Departament Zagraniczny MSW. Świadom poufności tej współpracy, zobowiązuję się zachować w tajemnicy wszelkie fakty z tym związane” – Nawrocki⁴⁸.

„Kero” pochwalił się, że ma możliwość zbierania materiałów w bibliotece Kongresu w Waszyngtonie oraz dostęp do dużych publikacji na temat EWG i polityki finansowej USA.

Szopski liczył, że dzięki wielu „wartościowym kontaktom” Nawrockiego wśród ekonomistów z krajów kapitalistycznych, SB uzyska od niego „wartościowe oceny, analizy i informacje z tematyki ekonomicznej w tym finansowej oraz naprowadzeń na osoby pozostające w naszym bezpośrednim zainteresowaniu”⁴⁹.

Nawrocki przekazywał materiały rezydenturze „Atlantik” jeszcze przed werbunkiem. Po powrocie do Polski „Kero” przekazał por. Szopskiemu materiał dot. międzynarodowej konferencji, jaka miała miejsce na SGPiS. Materiał ten oficer prowadzący wysłał do Wydz. XVII analiz i informacji.

Bezpieka zamierzała ukierunkować dalej współpracę z Nawrockim na kwestie ekonomiczne związane z Międzynarodowym Funduszem Walutowym i EWG. We wrześniu „Kero” zobowiązał się do napisania do 20 października raportu o kursie dolara i stosunkach EWG-RWPG⁵⁰. Nie wiemy, co było dalej, gdyż materiałów w teczkę brak. Dowiadujemy się tylko, że „Kero” „nie widząc możliwości awansu zawodowego i osobistego na uczelni zrezygnował z pracy w SGPiS”⁵¹ i przeniósł się do firmy polonijnej PAAT, handlującej sztuczną biżuterią. Tym samym możliwości wywiadowcze „Kero”

znikły i sprawę w kwietniu 1987 roku złożono w archiwum Dep. I MSW.

W spółce PAAT od 1984 roku pracowała już Jolanta Kwaśniewska. W sprawach przedsiębiorstwa wyjeżdżali razem; Kwaśniewska jako dyrektor handlowy, a Nawrocki jako pełnomocnik. Przyjaźń Nawrockich i Kwaśniewskich liczy wiele lat. Później żona Nawrockiego, Irena, pomoże w prowadzeniu biznesu firmie Nieruchomości Royal Wilanów, należącej do Jolanty Kwaśniewskiej.

Odejście do biznesu opłaciło się „Kero”. W latach 1994–1997 był przewodniczącym Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA. Ważniejsze było jednak kierowanie w latach 1995–2001 Zarządem XI Narodowego Funduszu Inwestycyjnego SA (od 1999 r. Jupiter NFI SA).

Warszawska prokuratura 20 sierpnia 2002 roku wszczęła śledztwo w sprawie nielegalnych operacji NFI Jupiter. Fundusz sam lub za pośrednictwem spółek zależnych kupował po wysokich cenach od Kratiuka akcje, które on nabywał wcześniej po znacznie niższych. Zyski z transakcji trafiały na rachunek inwestycyjny Kratiuka w domu maklerskim BIG Banku Gdańskiego. Straty na tych operacjach mogły przekroczyć trzy miliony złotych⁵². Śledztwo zakończyło się oczywiście niczym.

Na początku 2002 roku minister skarbu Wiesław Kaczmarek doprowadził do objęcia przez Nawrockiego funkcji prezesa PZU Życie, ale już w lipcu jego protegowany musiał z niej ustąpić po negatywnych publikacjach prasowych.

Od roku 1998 Kratiuk jest partnerem zarządzającym w Kancelarii Prawniczej A. Całus, A. Kratiuk, M. Szmelter i Wspólnicy Spółka Komandytowa, jak obecnie nazywa się Kancelaria Prawna KNS.

Zespół spółki wywodzi się z Katedry Prawa Międzynarodowego, którą od 1981 roku kierował prof. dr hab. Andrzej Całus, w latach 1972–1981 prodziekan Wydziału Handlu Zagranicznego, a w latach 1982–1986 prorektor SGPiS.

W roku 1958 Andrzej Całus, wówczas starszy asystent u prof. Jerzego Langroda w Katedrze Prawa Międzynarodowego Wydziału Handlu Zagranicznego SGPiS, miał możliwość wyjazdu na stypendium doktoranckie do Instytutu Prawno-Ekonomicznego w Saarbrücken.

Z sytuacji skorzystano w Departamencie III i zaproponowano Całusowi współpracę. Szybko doszło do spotkania.

W trakcie rozmowy „Andrzej wyraził chęć i zgodę na zebranie informacji dot. ruchu młodzieżowego w RFN. Chodziło nam o jeszcze [...] bliższe rozpoznanie charakteru kontaktów prof. Langroda z polskimi naukowcami oraz zebranie szczegółowych informacji o działalności instytutu w Saarbrücken” – zapisał kpt. Stanisław Sławiński, z-ca naczelnika Wydz. IV Dep. III MSW.

Z akt SB wynika, że Całus został zarejestrowany jako tajny współpracownik pod pseudonimem „Beta”. Według raportu, przebywając w RFN, utrzymywał systematyczny kontakt z SB, a zdobywane dla niej informacje przekazywał, zachowując zasady konspiracji.

W doniesieniu z listopada 1960 roku „Beta” opisał oficerowi prowadzącemu szczegółowo prof. Langroda i innych znanych mu polskich uczonych. Przekazał też oficerowi prowadzącemu, że polski uczoney Janusz Sach, którego poznał bliżej w Luksemburgu, nawiązał i pogłębiał kontakty z Amerykanami przebywającymi w instytucie naukowym księstwa. „Beta” zwracał uwagę, że Sach miał bardzo dobre relacje z kierownictwem tej placówki naukowej oraz że jest zastanawiająco uczynny – oferował m.in. pomoc Langrodowi w wydaniu w Polsce wspomnień wojennych dot. polskiego wojska za granicą. „Beta”, który odbył z prof. Langrodem wiele spotkań, dowiedział się, że ten pomaga w uzyskiwaniu przez polskich uczonych stypendiów za granicą. Z takiej pomocy skorzystał również on sam.

W marcu 1961 roku oficer prowadzący „Betę” otrzymał od niego kolejną szczegółową analizę, tym razem dotyczącą działalności Uniwersyteckiego Instytutu Badań Europejskich w Turynie. Zawierała ona charakterystykę osób studiujących oraz pracujących tam uczonych.

Całus został wyeliminowany z „czynnej sieci agenturalnej” w maju 1966 roku, gdyż w tym czasie pisał habilitację i nie miał czasu na zdobywanie informacji interesujących SB.

Dodajmy, że kiedy w 1975 roku prof. Całus po raz pierwszy objął Katedrę Prawa Międzynarodowego, jego pierwszym asystentem został Józef Oleksy, wywiadowca Agenturalnego Wywiadu Operacyjnego Zarządu II ps. „Piotr”.

Kontakt operacyjny „Kaj” ucieka do kancelarii Aleksandra Kwaśniewskiego

Kiedy w 1999 roku Janusz Kaczurba przyznał się do współpracy ze służbami PRL-u, został zwolniony przez premiera Jerzego Buzka ze stanowiska podsekretarza stanu w MSZ – członka zespołu negocjacji o członkostwo Polski w Unii Europejskiej. Natychmiast jednak znalazł zatrudnienie w Kancelarii Prezydenta. Aleksander Kwaśniewski mianował go członkiem swojego zespołu doradców ekonomicznych. Na tym stanowisku Kaczurba dotrwał do wyborów w 2001 roku wygranych przez SLD, by w rządzie premiera Leszka Millera powrócić na stanowisko podsekretarza stanu w MSZ – członka zespołu negocjacji o członkostwo Polski w Unii Europejskiej. Rok później został mianowany ambasadorem RP przy Światowej Organizacji Handlu – WTO. W 2005 roku Janusz Kaczurba zakończył swoją karierę jako doradca ds. międzynarodowych Zarządu Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”, kierowanej przez Henrykę Bochniarz.

W latach 1955–1961 Janusz Kaczurba⁵³ studiował ekonomikę handlu zagranicznego na SGPiS-ie. Już na I roku został przewodniczącym Rady Uczelnianej ZSP, a w 1963 roku Rada Naczelna ZSP poleciła mu objęcie stanowiska sekretarza generalnego Studenckiego Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ. W latach 1966–1968 Kaczurba był wiceprzewodniczącym Międzynarodowego Ruchu Studenckiego na rzecz ONZ (International Student Movement for the United Nations) i zasiadał w warszawskim KW PZPR.

Ojciec Janusza, Tadeusz Kaczurba, był przed wojną aplikantem sądowym, a matka nauczycielką. Po 1945 roku Kaczurba wstąpił do PPS i działał w ruchu spółdzielczym; został prezesem spółdzielni „Promień” w Kędzierzynie. W 1953 roku przeniesiono go do pracy w Orbisie w Katowicach, a następnie do Węgłokoksu.

Janusz Kaczurba ma dwu braci; Andrzeja⁵⁴, technika w Opolu, i Ziemowita⁵⁵, kierownika bazy zaopatrzeniowej kombinatu w Kędzierzynie, oraz siostrę Bożenę⁵⁶, księgową w Opolu.

Już na ostatnim roku studiów Kaczurba był dorywczo wykorzystywany jako kontakt poufny przez Wydział II Komendy Miejskiej MO w Warszawie „po zagadnieniu studentów zagranicznych”⁵⁷.

Wydział VII Departamentu II i podległe mu wydziały wojewódzkie inwigilowały właśnie obcokrajowców przyjeżdżających do Polski, w tym studentów zagranicznych uczących się u nas i Polaków wyjeżdżających za granicę.

Major Popławski z Wydziału VII kontrwywiadu 3 czerwca 1961 roku meldował: „W dniu dzisiejszym nawiązałem kontakt z k[ontakt] p[oufny] „Kaj”. Omówiono współpracę na przyszłość. „Kaj” poinformował o studentach z USA”⁵⁸. Uwagę Kaczurby zwrócił Morrison, student socjologii, który ożenił się z Polką i utrzymuje stały kontakt z ambasadą USA, oraz polonista Norweg Dag Malwersen.

W grudniu „Kaj” zainteresował SB studentem Denitem Bombo, którego wujek był ambasadorem Kamerunu w RFN. Bombo miał być bardzo dobrze zorientowany w stosunkach w Afryce, zwłaszcza w Sudanie.

Z wytypowanym przez Kaczurbę Hamadi Dialo, który miał szerokie kontakty wśród studentów afrykańskich, SB postanowiła przeprowadzić rozmowę, by zwerbować go jako kontakt poufny.

Rzecz jasna tego typu informacje PRL-owi nie były potrzebne, ale można było nimi pochwalić się w Moskwie.

W styczniu 1962 roku po półrocznej współpracy SB oceniała Kaczurbę pozytywnie. „Zadania wykonywał sumiennie” i „przejawiał wiele własnej inicjatywy”, gdy miał informacje, sam nawiązywał kontakt z oficerem prowadzącym i przekazywał je. Pracując w ZSP i wśród studentów zagranicznych „dostarczył z tego odcinka wiele ciekawych informacji ogólnych i dotyczących poszczególnych studentów”⁵⁹.

Kaczurba „Kaj” musiał być przydatny, skoro SB wypłaciła mu za usługi 500 złotych 31 października 1961 roku i 2000 zł 10 lutego 1962 roku. Zachowały się tylko te dwa pokwitowania.

Po studiach Kaczurba wyjechał w 1962 roku na roczny staż do USA. Początkowo miał to być Uniwersytet Harvarda, ale ostatecznie wytypowano Berkeley. Na stypendium został skierowany w ramach programu wymiany przez ZSP. Przed wyjazdem, 16 stycznia,

nawiązał z nim kontakt kpt. Michno z Wydziału IX Departamentu I. Wprawdzie dysponujemy zapisem, że Wydział IV anglosaski wywiadu pozyskał Kaczurbę już w roku 1960 jako kontakt poufny ps. „Kaj” nr rejestracyjny 10582/I, ale o pierwszych konkretach dowiadujemy się dopiero z notatki kpt. Michny.

Kaczurba podał mu ciekawe kontakty zagraniczne, m.in. Fina o lewicowych przekonaniach i Amerykanina pochodzenia rosyjskiego o poglądach liberalnych. „Kaj” zgodził się wówczas zebrać o nich informacje, ustalono, że „znane mu osoby będzie sukcesywnie opracowywał i przekazywał na kolejnych spotkaniach”⁶⁰.

Formalnie Kaczurbę pozyskano do współpracy z wywiadem 24 stycznia w związku z wyjazdem na stypendium do Berkeley⁶¹. SB postanowiła „opracować szczegółowe zadania w celu rozpoznania działalności odbywających na tym uniwersytecie” staż polskich studentów i „całokształt stosunków na tym uniwersytecie” oraz „przygotować plany wykorzystania kp Kaj”⁶².

Po powrocie z USA w 1963 roku Kaczurba ożenił się z lekarką Marią Chalwit⁶³ i został kierownikiem Wyższego Kursu Planowania Gospodarczego dla Obcokrajowców. Dzięki temu stał się cennym nabytkiem dla Służby Bezpieczeństwa, gdyż mógł dostarczać informacji i typować interesujących dla MSW studentów zagranicznych.

W grudniu 1963 roku naczelnik Wydziału IV anglosaskiego Jan Słowikowski wydał polecenie przerejestrowania sprawy krypt. „Kaj” z Wydziału IX do IV, gdyż faktycznie zajmował się nią mjr Stanisław Streja, oficer operacyjny Zespołu I amerykańskiego Wydziału IV.

We wrześniu 1968 roku Kaczurba przeszedł do pracy w powołanym właśnie Instytucie Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego, gdzie zatrudniono wielu byłych i czynnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa, zwłaszcza wywiadu, czyli Departamentu I MSW.

W IKC Kaczurba został wprawdzie II sekretarzem POP, ale nie miał możliwości pracy dla wywiadu i dlatego 7 stycznia 1971 roku ppłk Stanisław Rączka, starszy inspektor Wydziału IV anglosaskiego, pisał: „Rozpatrzywszy materiały rozpracowania operacyjnego krypt. «Kaj» nr rej. 2752 stwierdzam, że «Kaj» ze względu na zmianę miejsca

pracy utracił możliwości operacyjnej pomocy dla nas”⁶⁴. Sprawę więc zamknięto i materiały odesłano do archiwum.

Materiały archiwalne sprawy KO krypt. „Kaj” zniszczono 22 stycznia 1990 roku, ponieważ „nie przedstawiają wartości operacyjnych oraz nie nadają się do celów szkoleniowych”⁶⁵, zachował się jednak mikrofilm z części teczki personalnej.

Przed Kaczurką otworzyła się droga do kariery w III RP. W rządzie premiera Tadeusza Mazowieckiego pracował w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, a w roku 1997 został wiceministrem gospodarki. Był też jednym z fachowców wprowadzających III RP do Unii Europejskiej.

Sławomir Cytrycki – „Ritmo”, czyli „absolutna lojalność” wobec SB

Sławomir Cytrycki (KO „Ritmo”) jest najbliższym współpracownikiem Marka Belki (zarejestrowany w dokumentach SB jako KO „Nawal”, „Belch”). „Ritmo” i „Belch” pochodzą z Łodzi i przebywali w tym samym czasie w USA, ale mieli oficerów prowadzących z dwu rezydentur: Cytrycki „Roana” i „Maresz” z „Imperium”, a Belka „Spaskiego” z „Jezióra”.

Marek Belka 19 października 2001 roku został ponownie wicepremierem i ministrem finansów, a pięć dni później Sławomir Cytrycki otrzymał nominację na wiceministra. Belka odszedł 6 lipca 2002 roku, a Cytrycki cztery dni później.

Kiedy 2 maja 2004 roku premierem został Marek Belka, mianował Sławomira Cytryckiego szefem swojej kancelarii. Jednocześnie Cytrycki otrzymał rangę ministra członka rady ministrów. Obaj odeszli razem wraz z końcem kadencji 31 października 2005 roku.

Podobnie było, kiedy 11 czerwca 2010 roku Belka objął stanowisko prezesa NBP, 9 sierpnia mianował Cytryckiego szefem swojego gabinetu.

Sławomir Cytrycki⁶⁶ jest synem Ryszarda Cytryckiego z trzeciego małżeństwa. Jego przyrodni brat Wacław⁶⁷ z drugiego małżeństwa

był żołnierzem września i w czasie kampanii dostał się do niewoli. Po wyzwoleniu ożenił się w Niemczech i służył w kompaniach wartowniczych. W 1951 roku przeniósł się do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracował jako ślusarz. Starszy brat zaprosił Sławomira w 1968 roku do USA, ale dzieliły ich poglądy, gdyż Waław był przeciwnikiem sowieckiej Polski.

W 1968 roku po maturze Cytrycki został skierowany na studia ekonomiczne do Leningradu, gdzie zaczął aktywnie działać w Socjalistycznym Związku Studentów Polskich. Po powrocie do kraju w 1974 roku Cytrycki został etatowym pracownikiem władz SZSP. Zarząd Główny mianował go kierownikiem Wydziału Zagranicznego „i od tego czasu datują się jego kontakty ze Służbą Bezpieczeństwa, konkretnie z Departamentem III. Wykorzystywany był do operacyjnego zabezpieczenia międzynarodowego ruchu akademickiego i działalności naszych organizacji studenckich i młodzieżowych na forum międzynarodowym. Realizował wówczas często trudne i odpowiedzialne zadania, z których wywiązywał się sumiennie i obowiązkowo. Z tych też względów w 1977 roku «Ritmo» w wieku 26 lat, z rekomendacji Departamentu III MSW, został skierowany do pracy w Departamencie Współpracy z Zagranicą Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki na stanowisko dyrektora. Pracując na tym stanowisku, nadzoruje współpracę naukową i stypendialną z krajami kapitalistycznymi i organizacjami międzynarodowymi. Nadal też wykonuje zadania zlecane mu przez Dep. III MSW, z których wywiązuje się w sposób obowiązkowy i odpowiedzialny, wykazując dużo zaangażowania, inwencji i absolutną lojalność” – czytamy w raporcie podsumowującym współpracę Cytryckiego z SB⁶⁸.

Lata 1974–1977 były więc okresem intensywnej współpracy z Departamentem III MSW. Nie znamy niestety dokładnej daty rozpoczęcia współpracy, gdyż ze względu na członkostwo w partii Cytryckiego nie pozyskano formalnie, ale traktowano jako konsultanta. Nie zachowała się teżteczka pracy z tego okresu, przynajmniej w zbiorze jawnym.

Cytrycki ożenił się z Elżbietą Michel⁶⁹. Małżeństwo ma dwu synów: Michała⁷⁰ i Andrzeja⁷¹.